

O to modłę się, aby wasza miłość coraz bardziej i bardziej obfitowała w głębszym poznaniu i wszelkim postrzeganiu, i w rozróżnianiu tego, co istotne, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, dla chwały i wywyższenia Boga. **(Flp 1,9-11)**

## 11. Refleksje o końcu

W ostatnim rozważaniu o przebaczeniu powiedzieliśmy, że to od nas zależy, czy zamkniemy się w rozpamiętywaniu krzywd, czy też zdobędziemy się na miłosierne spojrzenie na winowajcę i puścimy w niepamięć krzywdy, jakie nam wyrządził. Zdobywając tę cenną umiejętność zyskamy wewnętrzną wolność. Trzeba tylko chcieć.

Zakończyliśmy tamto rozważanie stwierdzeniem, że mocną motywacją do przyjmowania takiej postawy jest świadomość, iż wszystko zmierza do wyraźnie określonego celu. Wszyscy bowiem znajdziemy się w wieczności, gdzie zostaniemy skonfrontowani z rzeczywistością prawdziwą i dlatego teraz trzeba właściwie kończyć wszelkie bieżące sprawy.

■ Przywołajmy kilkanaście cytatów z Biblii.

**(Prz 5,11-14)** <sup>1</sup> Synu mój, zwróć uwagę na moją mądrość, nakłoń ucha na moją roztropność, <sup>2</sup> Abyś zachował mądre rady i aby twoje wargi utrzymały rozagę. <sup>3</sup> Gdyż wargi cudzej żony ociekają miodem i gładsze niż oliwa jest jej podniebienie, <sup>4</sup> Lecz w **końcu** jest gorzka jak piołun, ostra jak miecz obosieczny. <sup>5</sup> Jej nogi schodzą do śmierci, jej kroki zdrażają do krainy umarłych, <sup>6</sup> Abyś ty nie wkroczył na ścieżkę życia; a że niestałe są jej drogi, ty tego nie wiesz. <sup>7</sup> Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie i nie oddalajcie się od moich słów! <sup>8</sup> Daleko od niej chodź swoją drogą i nie zbliżaj się do drzwi jej domu, <sup>9</sup> Abyś nie musiał oddać innym swojej sławy, a człowiekowi okrutnemu swoich lat, <sup>10</sup> Aby obcy nie nasycili się twoim mieniem, a ciężko zdobyty twój dorobek nie dostał się do cudzego domu, <sup>11</sup> Abyś **pod koniec życia** nie narzekał, gdy zwiędnie twoje ciało i twoja skóra, <sup>12</sup> I nie musiał powiedzieć: O, jakże mogłem nienawidzić karności i moje serce lekceważyło przestrożę, <sup>13</sup> I nie słuchałem moich wychowawców, i nie nadstawiłem ucha moim nauczycielom! <sup>14</sup> **O mało co nie wpadłem w nieszczęście wśród zebranego ludu wiernego!**

**(Kzn 7,8)** Lepszy jest **koniec sprawy**, niż jej początek, lepszy jest człowiek cierpliwy niż pyszałek.

**(Iz 2,2)** Stanie się na **końcu czasów**, że góra świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną.

**(Dn 8,19)** I rzekł: Oto ja objawię ci, co się będzie dziać pod **koniec czasu gniewu**, bo widzenie dotyczy **końca czasu: (12,13)** Lecz ty idź swoją drogą, aż **przyjdzie koniec**; i spoczniesz, i powstaniesz do swojego losu u kresu dni.

**(So 1,18)** Ani ich srebro, ani ich złoto nie będzie mogło ich wyratować w dniu gniewu Pana, bo ogień gniewu Pana pochłonie całą ziemię. Doprawdy, **koniec** straszną zagładę zgotuje wszystkim mieszkańcom ziemi.

**(Mt 13,39)** A nieprzyjaciół, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to **koniec świata**, żniwcy zaś, to aniołowie. **(24,6)** Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie **koniec**. **(24,14)** I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i **wtedy nadejdzie koniec**.

**(Mk 13,7)** A gdy usłyszycie o wojnach oraz wieści wojenne, nie trwóźcie się; musi się to stać, ale to jeszcze nie **koniec**.

**(Łk 21,9)** Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; to bowiem musi stać się najpierw, lecz nie zaraz potem będzie **koniec**.

**(1 Kor 15,22-26)** <sup>22</sup> Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. <sup>23</sup> A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia, <sup>24</sup> Potem nastanie **koniec**, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. <sup>25</sup> Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. <sup>26</sup> A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć.

**(Hbr 13,7)** Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując **koniec** ich życia, naśladowajcie wiarę ich.

**(1 P 4,7,17)** <sup>7</sup> Lecz przybliżył się koniec wszystkiego. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić. (...) <sup>17</sup> Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego; a jeśli zaczyna się od nas, to jakież koniec czeka tych, którzy nie wierzą ewangelii Bożej?

**(Ap 1,8)** Jam jest alfa i omega (początek i koniec), mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący. **(21,6)** I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. **(22,13)** Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec.

Wynika z nich pięć pojęć: • Koniec życia • Koniec sprawy • Koniec czasów • Koniec świata • Koniec – jako pojęcie samo w sobie – podobnie jak ‘gniew’, np. „Tak więc z powodu twojej zatwardziałości i niezdolnego do nawrócenia serca, gromadzisz nad sobą gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga” (Rz 2,5).

■ **Definicja:** koniec – to ostatni fragment podłużnego przedmiotu; to punkt wyznaczający granicę, za którą nie ma czegoś; albo chwila, w której jakaś czynność nie jest już dłużej wykonywana. Dlatego mówimy: czubek, szpic, koniuszek, kres, schyłek, zakończenie, finał, meta. Przeciwnością końca jest początek, rozpoczęcie, start.

■ **Początek.** Zanim przejdziemy do tematu zasadniczego, to zastanówmy się nad sprawą początku.

Pierwsze zdanie Biblii: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” (Rdz 1,1). Natomiast w pierwszym rozdziale ostatniej księgi Biblii jest zdanie: „Jam jest alfa i omega (początek i koniec), mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący” (Ap 1,8).

Początek z punktu widzenia doczesności zawsze oznacza początek jakiejś sprawy tutaj. Dlatego w pierwszym zdaniu Biblii jest mowa o początku historii ludzkości, o inicjacji znanego nam świata – nie o początku bezwzględnym, początku wszechrzeczy. Stwierdzenie wywyższonego Jezusa: „Ja jestem alfa i omega (początek i koniec), mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który przychodzi, Wszechmogący” jasno określa, że początek i koniec w znaczeniu bezwzględnym znajdują się tylko w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.

W refleksjach o wieczności powiedzieliśmy, że pojęcie wieczności związane jest z Bogiem, który wpisany został we wnętrze człowieka w akcie stworzenia – tchnął w nas swego ducha. Jednak działania Boga przekraczają nasze możliwości poznawcze dlatego, że Stwórca jest bez początku i bez końca, bez żadnych zmian i następstw. Termin „wieczny”, odnosi się do rzeczywistości trwałej. Wieczność jest atrybutem, przymiotem, właściwością przynależną do istoty Boga. Jedynie Stwórca nie ma początku i końca, zawsze był i zawsze będzie (Iz 43,10; Ps 90,2; Ap 1,4,8; 4,8).

Stwierdziliśmy, że czasowość grzesznego człowieka jest przejawem dobroci Boga, który nasze przemijanie napenia swoją obecnością – błogosławieństwem – co nas uszlachetnia, uwzniośla i uwalnia od martwienia się o przyszłość. Ta obecność Boga jest zagwarantowana, bowiem Bóg – to wieczne JEST. Wieczne – czyli bez początku i bez końca, rzeczywistość, która nie podlega jakimkolwiek następstwom. Jedynie Stwórca jest bez początku i bez końca, i nie ma żadnych ograniczeń czasowych. W Bogu nie ma żadnego następstwa, dlatego wieczność wyklucza wszelkie następstwo chwil ustępujących i nadchodzących, i nie wiąże się z jakąkolwiek odmianą zmienności. Wieczność to zupełność, całość – czyli doskonale przebywanie w Bogu bez końca.

Ewangelie w pierwszych rozdziałach zapowiadają nowy początek w dziejach człowieka.

**(Mt 3,2)** 2 (Jan Chrzciciel) Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios. **(4,17)** Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios. **(10,7)** A idąc, głoscie wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios.

**(Mk 1,15)** I mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii.

Pan Jezus nie tylko głosił dobrą nowinę o Królestwie, ale On je ustanawiał, On je wnosił w naszą doczesność i osadzał w naszym wnętrzu. Inicjacją Królestwa, jego początkiem jest nawrócenie przez zawierzenie Zbawicielowi, przez przyjęcie Go do swego istnienia.

■ **Świadomość zakończenia.** Jednocześnie bardzo mocno Pan Jezus zaznaczał, że nasze życie i służba dla Niego muszą być podporządkowane zakończeniu, liczenia się z nadejściem Dnia Ostatniego, Sądu Ostatecznego, przejścia do wieczności, stanięcia przed obliczem Wiekuistego.

**(Mt 7,21-23)** <sup>21</sup> Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. <sup>22</sup> W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? <sup>23</sup> A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.

**(Mt 12,36)** A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu.

**(Mt 16,26-27)** <sup>26</sup> Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? <sup>27</sup> Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swojego Ojca razem ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego postępowania.

To przesłanie Pana Jezusa jasno określało, że w obliczu Końca wszystkie sprawy doczesne są drugorzędne i nie powinno się ich traktować jako dobra samego w sobie i wartości absolutnej.

Pan Jezus nie polecał umartwienia ciała i nienawiści do świata. Jadał z uczniami i z grzesznikami, rozdawał chleb, ryby i wino, popierał przezorność, pozwalał oddawać cesarzowi, co cesarskie. Nie uczył pogardy do tego, co doczesne, lecz sprowadzał to na właściwe miejsce. Mówił, że jest tylko jedna sprawa godna bezwarunkowego pragnienia: Bóg i Jego Królestwo – a wszystko pozostałe jest do tego dodawane. Natomiast złem absolutnym jest utrata duszy, nieodwracalne zepsucie wewnętrznego człowieka.

Ku przestrodze, przywołam dwie wypowiedzi twórców kultury.

Oto kilka zdań z długiej rozmowy ze znanym polskim reżyserem o poglądzie ateistycznym. – Czuje się jak wieprz prowadzony do rzeźni. Żyję, ale noże już ostrzą. Skończyłem 85 lat. Jestem na tyle stary, żeby dać sobie już spokój, czyli pozostać w dołku – mówi w wywiadzie. – Starość jest okropna, obrzydliwa, nieestetyczna. Oznacza, że już nigdy nie będzie fajnie i że my już nigdy nie będziemy fajni. (Newsweek, 01.12.2014, rozmowa z Kazimierzem Kutzem, <http://polska.newsweek.pl/kazimierz-kutz-zyje-ale-noze-juz-ostrza-newsweek-pl,artykuly,352800,1.html>).

Inny reżyser mieszkający w Nowym Jorku, 79-letni Woody Allen, w wywiadzie udzielonym niemieckiej „Süddeutsche Zeitung” wyraził przekonanie, że wszystko, co osiąga ludzkość, jest w ostateczności bezsensowną iluzją. I nawet to, że niektóre jego filmy mogą przetrwać lata, nie przynosi mu więcej radości niż kolonoskopia (badanie wnętrza jelita grubego specjalnym wziernikiem zakończonym kamerą wprowadzonym przez odbyt i przesłaniu obrazu na zewnątrz).

– My, ludzie, mamy na szczęście popęd do przeżycia – wyjaśnia. Gdy ktoś wejdzie z pistoletem przez moje drzwi, będę walczył o moje życie, mamy to we krwi. Robienie filmów jest dla mnie częścią tej samej walki o przeżycie. Jest jakby ucieczką, by nie musieć już mieć w głowie strasznych myśli. – Wszystko, co robimy za naszego życia, jest w ostateczności iluzją. Nie będzie już nic z istnienia. Zupełnie nic. Chciałbym się mylić, ale zdrowy rozsądek się temu sprzeciwia. Słońce zgaśnie. Czy nam się to podoba, czy nie.

Reżyser twierdzi, że robi filmy, aby zapomnieć o rzeczywistości i są one częścią jego walki o przeżycie. – Praca filmowca jest odskocznią pozwalającą ustrzec się od strasznych myśli – mówi. – Gdy moja żona narzeka, że życie jest krótkie i smutne, to właśnie ja mówię jej, by nie była dziecinna. Mówię, że jest tyle wspaniałych rzeczy do przeżycia. Jednak głęboko w moim sercu przyznaję jej trochę rację.

Zdaniem reżysera, droga, którą wybrał – czyli ateizm – sprawiła, że jego życie jest smutne, bezsensowne, pozbawione treści i celu. Powiedział, że jest „ściśłym ateistą” i wyznaje „nitscheański światopogląd”. Z tego powodu wie, że „smutne życie, bez nadziei, przerażające i ponure, bez celu i żadnego znaczenia”. (06.12.2014, <http://www.frona.pl/a/woody-allen-jestem-ateista-i-moje-zycie-jest-beznadziejne,44787.html>).

■ **Kilka sentencji dotyczących końca.** • Koniec wieńczy dzieło. • Coś się kończy, coś się zaczyna. • Cokolwiek czynisz, czyn roztropnie i patrz końca! • Gdy mędrzec zna początek sprawy, zna także jej koniec. • Miłe złego początku, lecz koniec żaloszny. • Zły początek zły koniec przynosi. • Każdy koniec określa nowy początek, ale nie każdy początek zaczyna coś dobrego. • Z każdym końcem przychodzi nowy początek. • Koniec jest zawsze początkiem czegoś nowego. Pozostaje jednak świadomość, że już nigdy nie będzie jak dotychczas. • Każda historia ma swój koniec, ale w życiu każdy koniec jest także początkiem nowej historii.

■ **Chwile ważne i ważniejsze.** Przywołałam też pewne zdanie zmarłego niedawno poety, autora znanego wiersza, którego pierwsza linijka brzmi: „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”. Ksiądz Jan Twardowski napisał: **Bóg nie liczy czasu, ale go waży**. Chciał przez to wyrazić, że najistotniejsze dla nas jest to, iż w życiu pojawiają się chwile ważne, ale pojawiają się też i te ważniejsze. Chodzi o to, aby ich nie przeoczyć i właściwie je wykorzystać.

Ktoś tak zilustrował dwa greckie pojęcia czasu: *chronos* i *kairos*. Pierwszy – to czas równomiernie odmierzany sekundami, dniami, miesiącami i latami. Drugi – to jakaś szczęśliwa chwila, moment, szansa. To tak, jakbyśmy idąc wzdłuż bezkresnego parkanu z siatki nagle zauważyli w nim dziurę. Możemy tę okazję wykorzystać i przejść na drugą stronę, albo zmarnujemy tę szansę, która może się już nie powtórzyć. Trzy przykłady.

• Pan Jezus przechodził obok stanowiska urzędnika celnego i powiedział do jednego z urzędników: Chodź za mną. Co by się stało, gdyby Lewi nie skorzystał z tej okazji? Pierwsza myśl, jaka się nasuwa: nie byłoby pierwszej Ewangelii. Każda decyzja nawrócenia to nowy początek, to nawiązanie utraconej w Adamie i Ewie więzi z Bogiem. Każda zbłąkana owca „wejdzie, wyjdzie i pastwisko znajdzie” – mówi Dobry Pasterz.

• Chora od dwunastu lat kobieta usłyszała, że w pobliżu jest Jezus. Nie zaznałaby nowego początku, gdyby nie „weszła przez ową dziurę w płocie” i nie podeszła do Jezusa. Usłyszała: Wiara twoja ciebie uwolniła, rozwiązała. Idź w pokój.

• Setnik rzymski nie przepuścił okazji, by zaprosić apostoła Piotra do siebie i dzięki temu nowy początek stał się udziałem nie tylko jego samego, rodziny i sąsiadów, ale i pogan, których na soborze jerozolimskim uznano za godnych zbawienia.

■ **Zakończenie.** Nagrywam to rozważanie w przedostatnim dniu 2014 roku, co nastraja mnie do zadumy nad upływem czasu, nad nieuchronnym końcem tego, co za nami i początkiem tego, co przed nami.

Stary Testament niewiele wspomina o końcu świata, bo zajęty jest raczej historią narodu wybranego i tego, co dotyczyło ich spraw bieżących. A jeśli jest w nich mowa o wydarzeniach ogólnych, to zawsze w kontekście Izraela. Na przykład, księga Amosa zastrzega, by nie oczekiwać końca świata: „Cóż wam po dniu Pańskim? On jest ciemnością, a nie światłem” (Am 5,18). A gdy już koniec świata nadejdzie, to Mesjasz będzie musiał stoczyć walkę z armią Goga i Magoga. Wódz tej armii zostanie sprowadzony na górę Synaj, osadzony i stracony. Ziemia zostanie oczyszczona z wszelkiego zła i dokona się budowa „czystego i świętego” domu dla Pana i jego poddanych (Ez 38 i 39).

Nowy Testament koniec świata łączy z powtórным przyjściem Jezusa. Będzie ono związane z odnowieniem się wszystkich rzeczy. Sam Jezus przyrównuje koniec świata do potopu, który jest typem, obrazem końca świata. Wtedy nie będzie to tylko zagłada bezbożnych ludzi, ale też i ratunek ludzi sprawiedliwych. Sprawiedliwi dostąpią zbawienia, czyli wiecznego przebywania w bliskości Boga, natomiast karą dla bezbożnych będzie niemożność przebywania w tej bliskości i ponoszenie wszelkich tego skutków.

Czy chcemy nadal realizować w życiu to, do czego powołał nas Jezus? Czy mając świadomość tego, że nasze działania mają być określone przyszłością, słuchamy Jego Słowa? Co zamierzamy osiągnąć – być w wieczności z Nim, czy bez Niego – też w wieczności?

Patrzę na te pytania w kontekście poprzednich dziewięciu tematów, gdy zastanawialiśmy się nad

- przeznaczeniem, czyli połączeniem wszechwiedzy Boga i naszym wyborem;
- nad wiecznością, czyli pełnią, zupełnością, spełnieniem, doskonałym życiem bez końca w bezpośredniej obecności Boga;
- nad trójjednością Boga i człowieka, jako warunkiem wkroczenia transcendentnego, czyli przewyższającego wszystko Boga w naszą doczesność
- nad naszą jednorodnością z Dawcą Życia, dzięki nowemu narodzeniu, które umożliwiło, że Jego natura rozwija się w nas i dojrzewa;
- zastanawialiśmy się nad zbawieniem, które realizowane jest w trzech czasach;
- nad uświęceniem, które sprawia, że człowiek nabiera takich właściwości, iż będzie mógł być użyty przez Boga do spełnienia Jego woli;
- nad doskonałością – czyli duchowym dojrzewaniem i dorastaniem do wymiarów Chrystusowych;
- mówiliśmy, że mądrością naszą jest Chrystus;
- a przebaczenie – stylem życia.

W pierwszych dwóch rozważaniach o przeznaczeniu powiedzieliśmy, że człowiek ponosi odpowiedzialność za swoje decyzje, ale nie on jest autorem ich wykonania – po prostu, przyjmuje za swoje to, co wcześniej zostało darowane w Jezusie. Zdarza się przecież czasem, że Bóg realizuje swój zamiar wbrew naszym sprzeciwom.

Powiedzieliśmy też, że dla Boga przeszłość, teraźniejszość i przyszłość są jak dzień dzisiejszy. Biblia operuje czasem ludzkim, względnym, historycznym, ale wiara w Boga sprawia, że nasz ziemski czas łączy się z wiecznością. W Chrystusie żyjemy w dwóch czasach: ziemskim i niebiańskim; doczesnym i wiecznym; jesteśmy wewnątrz i na zewnątrz czasu ziemskiego, bo wieczność została włożona w nasze jestestwa. To, co zaistniało w Chrystusie przed założeniem świata, staje się rzeczywistością dla mnie

w czasie mego istnienia na ziemi. Słowo z wieczności, sprzed mojego zaistnienia, przychodzi do mnie teraz i oczekuje mojej decyzji. Wiara chwytam wieczność i ją urealniam teraz, w doczesności.

Przywołam napotkaną ostatnio sentencję: **Bóg widzi, czas ucieka, śmierć goni, wieczność czeka.** Nie mogłem dotrzeć do autora tego przysłowia. Zauważyłem, że najczęściej występuje ono dwuczłonowo: **Czas ucieka, wieczność czeka.** *Tempus fugit, aeternitas manet.*

Czas każdego z nas płynie, ale chwil szansy nie wolno zmarnować, bo nie wróca. Kto jak to, ale my – ludzie należący do Jezusa – dobrze wiemy, że świat został stworzony z konkretnym zamiarem – Stwórcy i stworzenie ma być razem. Z Boga wyszliśmy i Bóg nieustannie przyciąga nas do siebie. Mamy do wypełnienia tu dane nam przez Boga zadanie. Tylko z Jezusem możemy je dokończyć i tylko w Jezusie możemy znaleźć pełnię, za którą tak bardzo tęsknimy. Żyjmy Nim i głosmy Go póki jeszcze mamy na to czas!